

PRENUMERATA WYNOSI:

(wraz z dostarczaniem do domu)

rocznie	zł. 7.—
półrocznie	zł. 4.—
kwartalnie	zł. 2.—

NOWA

Cena numeru 25 groszy.

Ceny ogłoszeń według umowy.

Konto czekowe P. K. O.
Nr. 65.145.

KRONIKA

DORZECZA KAMIENNEJ

OMAWIAJĄCA SPRAWY SPOŁECZNE i GOSPODARCZE.

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Adres Redakcji i Administracji: Ostrowiec, Aleja 3-go Maja 56, tel. 77. Skrzynka pocztowa 66.

19 marzec 1930 r.

Dzień 19 marca jest dla społeczeństwa polskiego chwilą uroczystą, gdyż z tradycyjnym już dzisiaj zwyczajem składania czci i hołdu Twórcy Niepodległości, Marszałkowi Piłsudskiemu, łączy się w tym dniu jeszcze jedna radość — oto sięgamy myślą do wspomnień z niedawnej a sławnej przeszłości.

W tym dniu przed oczami starych i młodych żołnierzy przesuwać się będą minione chwile, chwile walk, czy zwycięstw, niepokojów czy triumfów, a każda z tych chwil jest ściśle związana czerwoną nicią serdecznej krwi Narodu z imieniem ukochanego Wodza, każda z nich jest wyrazem niezłomnej Jego woli, — bohaterskiego czynu.

Aby te wspomnienia obudziły w nas dawny entuzjazm i dawną wiarę, obleczmy je w szatę własnych słów Komendanta, gdyż te słowa stawały się zawsze wielkim Czynem i budziły w Narodzie potęgę działania.

W latach 1915 i 1916 6 sierpnia, w rocznicę niezapomnianego dnia, gdy pierwsza kompanja kadrowa przyszłych wojsk polskich obaliła słupy graniczne

dwóch zaborów, mówi do swych żołnierzy — legjonistów Komendant Piłsudski:



„Z garścią małą ludzi źle wyposażonych, rozpocząłem wojnę. Cały świat stanął wtedy do boju. Nie chciałem pozwolić, aby w czasie, gdy na żywym ciele naszej Ojczyzny miało wyrąbywać mieczami nowe granice państw i narodów, samych tylko Polaków przy tem brakowało. Nie chciałem dopuścić, by na szalach losów, wążących się nad naszymi głowami, na szalach, na które miecze rzucono, zabrakło polskiej szabli.

Że szabla nasza była małą, że nie była godną wielkiego 20-miljonowego narodu, nie nasza w tem wina. Nie stał za nami naród, nie mający odwagi spojrzeć olbrzymim wypadkom w oczy i oczekujący w biernej „neutralności“ jakiejś dla siebie od kogoś „gwarancji“.

Żołnierze! Posłżcie za moim rozkazem bez wahanja, bez chwili namysłu, czy los Wasz nie będzie

podobnym do losu tylu poprzedzających nas pokoleń żołnierzy polskich. Posłżcie, by stanąć w obronie,

jeśli już nie szczęścia Ojczyzny, to przynajmniej jej honoru.

Rok minął. Wyrobił się w nas ten typ żołnierza, jakiego nie znała dotąd Polska. Nie brawura, nie błyskotka żołnierska stanowi najistotniejszą naszą cechę, lecz ten prawdziwy spokój i równowaga w pracy bez względu na przeciwności, jakie nas spotykają“.

„Gdym na czele Waszem szedł w pole, zdawałem jasno sprawę z ogromnych przeszkód, które nam na drodze stają. Gdym wyprowadził Was z murów nieufnego w Wasze siły Krakowa, gdym wchodził z Wami do miast i miasteczek Królestwa, widziałem zawsze przed sobą widmo upiorne, powstające z grobów ojców i dziadów — widmo żołnierza bez Ojczyzny.

Czy takimi zostaniemy w historii, czy po nas pozostawimy jedynie „krótki płacz kobiecy i długie nocne rodaków rozmowy“, pokaże przyszłość“.

W rozkazie do żołnierzy w dniu 12 listopada 1918 r., gdy po powrocie z Magdeburga staje na czele tworzącej się armji polskiej, mówi:

„Obejmuję nad Wami komendę w chwili, gdy serce w każdym Polaku bije silniej i żywiej, gdy dzieci Naszej Ziemi ujrzały słońce swobody w całym jej blasku. Z Wami razem przeżywam wzruszenie tej godziny dziejowej, z Wami razem ślubuję życie i krew swoją poświęcić na rzecz dobra Ojczyzny i szczęścia Jej obywateli.

Żołnierze! W ciągu wojny światowej w różnych miejscach i warunkach tworzyły się próby formacji wojskowych polskich. Pozostałością tych stosunków jest niejednorodność, szkodliwa wojsku. Liczę na to, że każdy z Was potrafi siebie przewyciężyć i zdobędzie się na wysiłek dla usunięcia różnic i tarć, klik i zaścianków w wojsku, dla szybkiego wytworzenia poczucia koleżeństwa i ułatwienia pracy“.

W dniu 19 lipca 1920 r., kiedy odwieczny wróg od Wschodu stał u bram Warszawy, Naczelnym Wódz,

Wodzowi w dniu Imienin 1930 r.

Ty, coś w niewoli godzinie smutnej,
Szykował skrzydła do orlich lotów,
Ty, coś dowodził młodzieży butnej,
Wśród szczęku szabel i armat grzmotu.
Ty, coś jednoczył Narodu ramię
Do czynów zbrojnych i do wytrwania
W godzinach ciężkich chwilach zmagania,
By wykuć z marzeń wolności znamię,
Ty, co dziś kujesz jedność rodaków,
By dać Ojczyźnie moc niespożyta,
By zjednoczeniem — z pod różnych znaków
Zachować wolność, trudem zdobytą!

Dożyj nam wieku bardzo długiego,
Byś mógł oglądać z Twej pracy znoonej,
Potęgę, chwały jasne zaranie,
Młodzież, co wzrosła w Ojczyźnie wolnej,
I, wszystkich stanów zgodne zbratanie,
Ty wielki wodzu Kraju Polskiego!

Władysław Stefanowski
Inż. Chemik.

Skarżysko, dn. 19 marca.

Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, w obliczu strasznych chwil, podobnych do tych, jakie niegdyś przeżywał Żółkiewski przed klęską pod Cecorą, rzuca na posiedzeniu Rady Obrony Państwa słowa pełne bólu:

„Zwycięstwo w trzech czwartych zależy od siły i podstawy moralnej wojska i społeczeństwa, a w jednej czwartej od przygotowania pod względem technicznym.

Od was polityków i od narodu powinien iść do wojska walczącego na froncie głos wiary i otuchy, odpowiadający moralnej wartości społeczeństwa i jego niezłomnej woli zwycięstwa. Zamiast tego dajecie demoralizujący obraz waśni, kłótni i rozdarcia. Generałowie, wygrywani przez polityków, nie potrafią służyć i słuchać, a natomiast intrygują i frondują. Chwila jest wyjątkowo groźna, niema czasu do stracenia; stoicie nad przepaścią i już jutro może zaczniecie się wyrzywać. Nie wiem, jakimi słowami mam was przekonywać, aby was natchnąć duchem pojednania i skłonić do zgody.

Jeżeli potrzebna jest do tego moja śmierć, to gotowem sobie w łeb wypalić, abyście zrozumieli, że to jest już ostatnia chwila do ratunku, że musicie się zjednoczyć i dać temu wyraz w stworzeniu silnego rządu.

Oddaję się wam do dyspozycji. Weźcie zamiast mnie kogoś mniej drażniącego. Jeżeli go postawicie na czele państwa i wojska, nie róbcie z nim tego, coście robili ze mną: dajcie mu bezwzględne zaufanie i szczerę, gorliwe poparcie. Nie róbcie igraszek z najwyższą władzą!“

Niech te słowa — pełne głębokiego umiłowania Ojczyzny, pełne wiary w odrodzenie Ducha Narodu — idą w szeregi naszych czytelników; jednych — wiernych idei Marszałka — niech zagrzeją do wytężonej pracy, a dla drugich niech będą przestroga.

KOMUNIKAT.

Powstały z inicjatywy B. B. i W. R. w Ostrowcu Komitet Obywatelski Obchodu Uroczystości, poświęconej Wychowawcy Narodu, Pierwszemu Marszałkowi Polski, Józefowi Piłsudskiemu w dniu Jego Imienin, podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 18 marca wieczorem odbędzie się capstrzyk na ulicach miasta, zaś 19 marca o godz. 10 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, o godz. 11 uroczyste nabożeństwo w synagodze. Po nabożeństwie — defilada hufców szkolnych i przysposobienia wojskowego.

O godz. 12 — Akademia szkolna w kinie „Marszeń“. Wieczorem o godz. 8 odbędzie się w kinie „Czary“ uroczysta Akademia, na program której złożą się okolicznościowe przemówienia, deklamacje, śpiewy chóralne i produkcje muzyczne.

Na ulicach miasta w dzień ten odbędzie się sprzedaż znaczka na dochód miejscowego P. W. i W. F. instytucji zasługującej ze wszęch miar na poparcie. Będzie też czynna strzelnica.

Nowa Federacja.

Samoobrona społeczeństwa przed wyjątkiem dotychczasowych form pracy państwowej jest dowodem dojrzwania narodu, szukania nowych form i wlewania w nie nowej treści.

Tą nową treścią jest przede wszystkim zrozumienie państwa jako całości. Państwo, w rozumieniu coraz szerszych kół społeczeństwa, jest jednolitym organizmem o zbiorowej strukturze wewnętrznej, — organizmem, w którym wszystkie czynniki współpracują i na zasadzie wzajemnego uzgodnienia interesów dążą nieprzerwanie do zmiany posiadanych warunków na lepsze. Pojęcie państwa przestaje być tylko samą arytmetyczną sumą tych czynników i „wypadkową” ich interesów. W świadomości społeczeństwa coraz bardziej uwydatnia się zrozumienie, że państwo czas dłuższy nie przetrzymałoby tej choroby, gdzie walka lub tarcia między poszczególnymi częściami narodu, zamiast być elementem jego rozwoju, — mają się przerodzić w całkowitą zagładę strony przeciwnej — nawet „bez odszkodowania”.

Samorzutna walka społeczeństwa z temi zjawiskami przejawia się w szeregu doniosłych aktów o dużym znaczeniu na przyszłość, drogą konsolidacji najlepszych i wypróbowanych sił w narodzie.

Jeszcze nie tak dawno byliśmy świadkami zjednoczenia kilkudziesięciu stowarzyszeń b. Obrońców Ojczyzny, przedtem dalekich od siebie, podlegających rozmaitym wpływom i nawet partjom politycznym, słabym z natury rzeczy, jak każde zrzeszenie, któremu brak wielkiej idei. A gdy te związki znalazły się w jednej Federacji, jakgdyby we wspólnych okopach, — szybko odnalazły swój wspólny język i wspólny program, któremu na imię: Polska. Stwierdziły one, że nie potrzebują się nawet wzajemnie przekonywać, kiedy przystąpiły do realnej pracy. W pracy swej z dnia na dzień wzmacniają się i tężeją wewnętrznie, a różnice dotychczasowe zacierają się tam coraz bardziej. Nie dotyczą spraw, które je dotąd dzieliły, a pracują na gruncie, który je zbliża. Jak w czasie wojny broniły państwa przed wrogiem. — tak i dziś go bronią przed szpiegostwem, — ubezpieczają swych członków, prowadzą przysposobienie wojskowe, urządzają kursy specjalne i t. p. Pracy twórczej im nie zabraknie, bo państwo dużo jej potrzebuje.

Za przykładem byłych Obrońców Ojczyzny idą również i przyszli Obrońcy.

Stał się fakt wielkiej doniosłości. Powstała nowa „Federacja Związków Młodzieży Wiejskiej, Związku Młodzieży Ludowej i Małopolskiego Związku Młodzieży”.

Powstała ona ze zjednoczenia trzech największych stowarzyszeń: Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej, Związku Młodzieży Ludowej i Małopolskiego Związku Młodzieży.

Zadaniem władz tej nowej Federacji jest dokonanie całkowitej unifikacji tych stowarzyszeń i prze-

kształcenie dzisiejszej „Federacji” w jedno stowarzyszenie pod nazwą „Związek Drużyn Wiejskich Zjednoczonej Polski”.

Statut tej nowej organizacji został już opracowany i złożony do władz państwowych. Nowy Związek postawił sobie za cel cztery głównie dziedziny pracy, a mianowicie: wychowanie obywatelskie, — przygotowanie zawodowe, w tem głównie przysposobienie rolnicze, — wychowanie fizyczne i higiena społeczna, — wreszcie przysposobienie wojskowe.

Pierwsze dwa działy pracy prowadzić będzie Zarząd Główny przy pomocy Zarządów Wojewódzkich, Powiatowych i zarządów Oddziałów. Oddział liczy najmniej 50-ciu członków.

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe prowadzić będzie Komenda Główna przy pomocy Komend Okręgowych, pokrywających się terenowo z obszarami D. O. K., — dalej komend powiatowych i oddziałowych. Każdy oddział dzielić się będzie na drużyny w liczbie zależnej od ilości miejscowości, składających się na oddział.

Władzę naczelną „Federacji” chwilowo sprawuje Prezydjum, złożone z przedstawicieli związków, wchodzących w skład „Federacji”. Na Komendanta Głównego został powołany kpt. Lis-Błoński, doświadczony na tem polu oficer Państwowego Urzędu W. F. i P.W.

Równocześnie rozpoczynają się prace nad organizacją „Towarzystwa Przyjaciół Drużyn Wiejskich Zjednoczonej Polski”, w skład którego wejść mają wybitni przedstawiciele rolnictwa.

Zadaniem „Tow. Przyjaciół” ma być organizacja pomocy moralnej i materjalnej dla związku Drużyn Wiejskich Z. P. na wzór Towarzystwa Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Towarzystwo to opierać się będzie na własnym statucie i w pracach swych będzie całkowicie samodzielne i niezależne.

Inicjatorem zjednoczenia tych stowarzyszeń był Centralny Związek Młodzieży Wiejskiej.

Należy przypuszczać, że to nowe stowarzyszenie zjednoczy w pracy całą Młodzież naszej wsi, zwłaszcza, że cele tej młodzieży, jako takiej, nie dostarczają powodów do rozstrzelenia tego ruchu. To tylko klótnie starszego społeczeństwa i jego podział na partje wywoływały w swoim czasie rozbięcie i wśród młodzieży.

Ale młodzież prędzej zrozumiała swe zadanie w państwie i społeczeństwie oraz w dziedzinie przygotowania się do pracy zawodowej.

Ta młodzież jutro stanie się starszym społeczeństwem i będzie reprezentować 75 proc. całego narodu!...

T. C.

Czytajcie
i rozpowszechniajcie
„NOWĄ KRONIKĘ”.

ECHA WYBORÓW W SANDOMIERSKIEM.

Ponowne wybory w Sandomierskiem dały — wedle twierdzenia prasy partyjnej — „nieoczekiwane” rezultaty. Mniejsza o to, jakich wyników oczekiwali chcieli dla siebie partje. Ze swej strony pragniemy stwierdzić, że dla nas rezultaty te nie są bynajmniej niespodziewane, i to nietylko co do stosunku cyfrowego mandatów, ale przede wszystkim co do faktu abstynencji ludności od wyborów.

W wyborach tych udział brało zaledwie 50% uprawnionych do głosowania. Logicznie biorąc, można twierdzić, że wobec wycofania listy BBWR. zwolennicy jego nie brali udziału w głosowaniu. Niewątpliwą zaś jest jedna rzecz: — zgodnie z poglądami B.B.W.R. ustosunkowanie się do sejmu obecnego u pięćdziesięciu procentów uprawnionej do głosowania ludności w Sandomierskiem.

W tem tkwi właśnie sedno rzeczy. Abstynecja 50% ludności niezbitnie potwierdza rację wycofania się B.B.W.R. z udziału w wyborach na tamtejszym terenie.

Brukowa prasa endecka stara się wmówić w swych czytelników, że Bezpartyjny Blok rzekomo... „bał się przegranej” i że dlatego listę swoją wycofał. Trzeba istotnie tak bezceremonjalnie traktować czytelnika, jak to czyni prasa partyjna, by używać podobnie naiwnego „argumentu”. Przecież B.B.W.R. w Sandomierskiem nie posiadał posłów zupełnie. Czegóż więc mógłby „obawiać się”, jeżeli, stając do wyborów, mógłby tylko wygrać, a do „przegrania” nic nie miał?

Nie mamy również najmniejszej potrzeby przekonywać nikogo, że wpływy Bloku nawet w tym okręgu właśnie znacznie się wzmożyły. Faktem bowiem jest, że na to wzmoczenie wpływów B.B.W.R. na tamtejszym terenie pracuje sama opozycja. Stronnictwa

muszą się nawzajem obrzucać błotem, wymyślać sobie od „złodziei”, „zaprzańców sprawy ludowej” i t. p., by zdyskredytować wobec wyborców danego kandydata. Niestety, niewolno przy ponownych wyborach zmieniać list kandydatów na posłów, wobec czego wyborcy muszą oddawać głosy swe na jednego z tych, którym przeciwnik polityczny zarzuca publicznie zdradę ich interesów, złodziejstwo, czy coś w tym rodzaju. Można sobie łatwo wyobrazić, jakie „zaufanie” może mieć ludność do takiego posła i wogóle — do całego sejmu.

Poza ludnością polską, która dostatecznie wykazała swą obojętność względem partyj — pośredni dowód nieufności do sejmu dali również nawet żydzi ortodoksi, którzy wstrzymywali się tam od głosowania, nie chcąc, by żydowskimi głosami przechodzili do sejmu pp. Grynbaumowie.

Tak więc — wybory w Sandomierskiem dały właśnie te rezultaty, jakich się należało spodziewać i oczekiwać — dały bardzo wyrazisty obraz rozbitcia partyjnych „przywódców” przy utracie zaufania, a nawet zainteresowania wśród mas ludności. Nie było to bynajmniej widowisko ani ciekawe ani wesołe.

50% abstynencji w okręgu Sandomierskiem — o „dorobek” partyjnictwa polskiego, a równocześnie bardzo znamieny znak ostrzeżenia dla obecnego sejmu polskiego. O tem świadczą zresztą setki rezolucyj, podejmowanych na zebraniach i wiecach, w których ludność domaga się od naczelnych władz Rzeczypospolitej stanowczych kroków względem sejmu — aż do jego rozwiązania włącznie.

M. B.

Kilka słów o włośnicy.

II.

Drugą, gorszą jeszcze w skutkach dla człowieka chorobą pasożytniczą świń jest **włośnica**, wywołana drobnymi glistkami — robaczkami, mającemi podobieństwo do włosa skreconego, a stąd zwanemi **włosniami** lub **trychinami**. Są one tak drobne, że gołym okiem nie można je zobaczyć, a jedynie przy pomocy drobnowidza, zwanego trychinoskopem, powiększającym od 30 do 60 razy. Pierwszy raz wykryto włośnicę w miejscu świń w r. 1847, a niezadługo potem stwierdzono, że po zjedzeniu świniny, porażonej włosniami, u człowieka w mięśniach również rozwijają się te pasożyty.

Obecnie wiadomem jest, że włosnie bywają w mięśniach człowieka, świń, szczurów myszy, jak również u psów, świń dzikich, niedźwiedzi, lisów, borsuków, tchórzów i kun.

U innych zwierząt ssących rozwijają się włosnie tylko wyjątkowo, a u ptaków i ryb wogóle się nie zdarzają.

Samym świniom one nie wiele szkodzą, ale ludzie, po spożyciu mięsa świńskiego, zakażonego włosniami, zapadają na ciężką chorobę, zwaną **włośnicą**, która powoduje dość częste wypadki śmiertelne (10 — 30%).

Podobnie jak przy wagrzyicy, zarażenie włosnicą ma pewnego rodzaju kołobieg, a mianowicie: człowiek zaraża się od świni, chorej, zjadając jej mięso, świnia od człowieka, chorego na włośnicę, pożerając jego wypróżnienia, lub od szczura i myszy, pożerając je, lub ich wypróżnienia, szczury i myszy znów zarażają się od chorej świni, zjadając jej mięso i t. d.

Włosnie występują w ciele swego żywiciela w trojakiej formie, a mianowicie — jako **włosnie mięśniowe**, **jelitowe** i **wędrujące**.

Włosnie mięśniowe, zazwyczaj otoczone torebką (kapsułką), dostawszy się z mięsem zakażonym do żołądka człowieka lub zwierzęcia, wydobywają się z torebki, która się rozpuszcza w soku żołądkowym i przekształcają się w kiszki cienkie po 2 — 3 dniach w dojrzałe włosnie jelitowe, które rozmnażają się, przyczem samce po zapłodnieniu samic giną, samiczki

P. Kutyba contra Buško.

(ciąg dalszy).

W dniu 19 lutego b. r. Sąd Grodzki w Ostrowcu rozpoznawał w dalszym ciągu sprawę prezydenta miasta K. Buški, oskarżonego z art. 530 i 531 K. K. Oskarżenie wnosili w imieniu p. Kazimierza Kutyby pp. adwokaci; senator Perzyński i dr. Stupnicki. — p. Buškę bronił w dalszym ciągu p. Ignatowski.

Oskarżyciel p. K. Kutyba w trzecim dniu rozprawy popierał nadal oskarżenie, zaś oskarżony prezydent Buško o zniesławienie p. K. do winy się nie przyznawał, wobec czego Sąd zwrócił się do stron i ich pełnomocników o polubowne załatwienie tej sprawy. W tym momencie nastąpiły w kuluarach Sądu długie i nużące pertraktacje pełnomocników, w rezultacie czego oskarżony Buško podpisał deklarację, w której m. in. mówi, że: „zarzutów w skardze wskazanych, a dotyczących roztwonienia funduszków Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych Rz. P. Koła w Ostrowcu, w tej formie i treści przeciwko oskarżycielowi profesorowi Kazimierzowi Kutybie nie podnosił”, dalej znów czytamy, że zarzucał mu wówczas „li tylko i wyłącznie brak dość silnego dozoru”, dalej znów nawet, że obecnie i tego zarzutu nie podtrzymuje, wobec umorzenia sprawy przez Prokuratora S. O. w Radomiu z powodu braku poszlak.

Po ustaleniu tekstu deklaracji, co do której miał p. Kutyba wyrazić swą ostateczną zgodę, w chwili największego wahania się przez niego do sposobu załatwienia tej sprawy, zwróciła się do p. K. delegacja z pismem o treści następującej:

„L. 706. Ostrowiec; dn. 19. II. 1930 r. Do Pana Prezesa Kazimierza Kutyby w miejscu. Niżej podpisani członkowie Zarządu Stowarzyszenia Rez. i b. Wojsk. Rz. P., Koła w Ostrowcu, zwracają się do Pana Prezesa z usilną prośbą, by bez względu na swoje osobiste interesy i słuszność powziętego stanowiska załatwił dla dobra n/Stowarzyszenia ugodowo sprawę,

wytoczoną przez Pana przeciwko p. Kazimierzowi Buške, prezydentowi m. Ostrowca, jako oskarżonemu o oszczerstwo i zniesławienie. W przekonaniu, że Pan Prezes doceni intencję usilnej prośby, kreślimy się z koleżeńskim pozdrowieniem, Zarząd. (Następują podpisy wszystkich 8-miu członków Zarządu).

Z uwagi więc na to, że p. Buško zaparł się wskazywanych w skardze zarzutów, i z uwagi na to, że p. Kutyba uzyskał najwyższą satysfakcję przez ponowny i jednogłośnie dokonany wybór w dn. 9. II. b. r. na prezesa Stow. Rez. i b. Wojsk., i z uwagi na to, że jako prezes organizacji, uważał za stosowne nie pozwolić na dalsze szarganie dobrem imieniem Stowarzyszenia, i wreszcie z uwagi na otrzymane pismo Zarządu, któremu chciał podporządkować się i ocenił jego intencje — p. K. Kutyba złożył oświadczenie, iż wobec powyższego — jak i też z uwagi na to, że chodziło mu tylko o czystość jego honoru i imienia, że, mając w ten sporób całkowitą rehabilitację, uważa tę sprawę całkowicie i raz na zawsze za załatwioną — wniósł o umorzenie sprawy.

Po odczytaniu przez Sąd deklaracji obu stron rozprawę zakończono.

Od Redakcji.

Numer niniejszy wydajemy łącznie jako № № 5-ty i 6-ty w zwiększonej objętości.

Numer 5-ty z dnia 1-go marca 1930 r. nie wyszedł w swoim czasie z przyczyn od Redakcji niezależnych, za co naszych Czytelników serdecznie przepraszamy.

rodzą w błonie śluzowej jelit do 10.000 sztuk każda, poczem również giną, a młode włośnię t. zw. wędrującą dostają się przez naczynia chłonne do krwi; i z obiegiem jej do mięśni, gdzie się usadwiają przeważnie w pobliżu ścięgien, i po upływie kilku tygodni skracają się w kształcie litery S już jako włośnię mięśniowie, przyczem około nich w 5-ym tygodniu po zakażeniu tworzy się torebka, ulegająca po 6 miesiącach do 1 roku zwapnieniu.

Dla zabezpieczenia ludzi od włośnicy należy świeżą wieprzowinę zawsze badać pod szkłem powiększającym, t. j. trychinoskopem, celem odszukania włośni. Wobec zaprowadzonego obecnie w całym kraju obowiązkowego badania mięsa wieprzowego na włośnię, należy przy kupnie wieprzowiny zwracać uwagę na pieczęcie, stwierdzające powyższe badanie.

Włośnię giną przez gotowanie przy temperaturze 56°, a więc tak jak to mówiliśmy przy wagrzy, najbezpieczniej będzie spożywać wieprzowinę dobrze ugotowaną w małych kawałkach, o ile nie ma pewności,

że była przepisowo badana.

Według obowiązujących przepisów, mięso świni, porażone włośnicą, musi być zniszczone, jedynie tłuszcz może być przetopiony.

Ze względu zatem na ochronę zdrowia ludzkiego i z uwagi na znaczne straty gospodarcze spowodowane włośnicą, należy dążyć do stopniowego jej stłumienia, stosując w pierwszym rzędzie tępienie myszy, a zwłaszcza szczurów w chlewach i innych zabudowaniach gospodarskich, przyczem wskazane jest tępienie ich nie w pojedynczych tylko obejściach, lecz jednocześnie w całej miejscowości (wsi, osadzie); niekarmienie świń mięsem lub odpadkami mięsnymi surowymi, utrzymywanie w czystości chlewow, a zwłaszcza naczyń, w których podaje się karmę trzodzie, niewypuszczanie świń bez dozoru na śmietniki, ulice i pola, oraz ześrodkowywanie wypróżnień ludzkich w dołach kloacznych (ustępach), niedostępnych dla trzody chlewnej.

Dr. Ostaszewski.

OPOZYCJA TRACI PRZYTOMNOŚĆ

Porwana przez wzburzoną falę opozycja sejmowa doprawdy traci przytomność. Oto jaskrawy przykład: „Kurjer Warszawski” z dn. 27/II, mówiąc o sytuacji w sejmie, puszcza się na następującą osobliwość:

„Dość wspomnieć o takich znamienitych wydarzeniach, jak uchwała Klubu B. B., wymierzona przeciwko sejmowi, a zakończona zrzeczeniem się nietykalności poselskiej...”

Przecieramy ze zdumieniem oczy. Jakto? Więc zrzeczenie się dobrowolne przez członków Klubu B. B. W. R. prawa nietykalności poselskiej ma być uchwałą „wymierzoną przeciwko sejmowi”? To już doprawdy pomysł godny dziwnej „etyki”. Wśród pewnych ciemnych sfer istnieje wprawdzie, jakbyśmy ją nazwali, „solidarność negatywna”. Nie godzien jest np. miana „porządnego złodzieja” ten, kto nie skorzystał z oka-

zji ucieczki przed policjantem. A wedle tej-to „etyki” — „Kurjer Warszawski” twierdzi, że nie jest godzien być posłem — ten, kto nie chce za wykroczenia czy za przestępstwa kryć się pod płaszczkiem nietykalności! Czyż nie nie są to analogiczne rozumowania? Czyż nie jest to poprostu obawa, że w rezultacie wszyscy posłowie ogólną uchwałą sejmu zmuszeni zostaną zrzec się prawa nietykalności?

Posłowie B. B. W. R., którzy się prawa nietykalności zrzekli dobrowolnie, stwierdzili tem samem, że — nie mając niczego na sumieniu — nie potrzebują obawiać się niczego.

Natomiast przeciwnie, — zniesienia nietykalności obawiać się mogą ci inni posłowie, którzy najwidoczniej — czystego sumienia nie mają.

Trzeba im to wreszcie wyraźnie powiedzieć.

Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej

w Ostrowcu, odbytego 3 marca 1930 r.

Posiedzenie odbyło się z godzinnym opóźnieniem na skutek pertraktacji w sprawie opróżnionego stanowiska prezesa Rady przez p. Adama Mrozowskiego.

P. Mrozowski „z krwi i kości samorządowiec” zmuszony był opuścić stolec prezesoszki, gdyż nie mógł poradzić sobie z p. prezydentem Buśką. Innemi słowy p. prezes został wykiwany przez p. prezydenta, też „samorządowca z krwi i kości”. Nie mogli się pogodzić i uzgodnić linii przy obsadzaniu różnych stanowisk w Magistracie tak płatnych, jak i honorowych. P. Mrozowski zdołał zaledwie obsadzić stanowisko sekretarza swoim poplecznikiem, sprowadzając na ten urząd aż z Tarnopola referendarza, pozostającego w stanie spoczynku. Poza tem innych koncesyj p. Buśko odmówił, a p. Mrozowski obraził się, złożył urząd prezesa i jako szeregowy radny wypowiedział p. Buśce walkę, zapominając, że jeszcze przed kilku miesiącami śpiewał mu hymny pochwalne.

Po otwarciu posiedzenia zastępca prezesa p. Bąk przeczytał rezygnację p. Mrozowskiego z prezesury Rady, którą radni wysłuchali w skupieniu ducha, lecz bez widocznego żalu. Nawet p. Buśko, który swoją prezydenturę zawdzięcza p. Mrozowskiemu, okazał się niewdzięcznikiem i nie zaproponował Radzie nieprzyjęcia rezygnacji. Po ogłoszeniu tego komunikatu radny p. Czumański zaproponował przystąpić natychmiast do wyboru prezesa, lecz przewodniczący p. Bąk sprzeciwił się tej propozycji, motywując nieprzygotowaniem radnych i wybór odłożył do następnego posiedzenia, — ma, widać, nadzieję na pogodzenie p. Buśki z p. Mrozowskim, lub ewentualne porozumienie z klubem żydowskim w razie konieczności wyboru innego prezesa.

Następnie przed porządkiem obrad przeczytano pismo pożegnalne p. Wojewody Korsaka, w odpowiedzi na które zaproponowano wysłać następującą depezę p. Wojewodzie: „Rada Miejska i Magistrat m. Ostrowca, żegnając Wielmożnego Pana ze stanowiska Wojewody Kieleckiego, zasyła wyrazy czci i podziękowania za opiekę nad naszym miastem. Jednocześnie ośmiela się złożyć Panu Wojewodzie życzenia osiągnięcia zamierzeń na nowem stanowisku Dyrektora Departamentu samorządowego ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej”.

Przy uchwaleniu tej depezy jedynie p. Mrozowski, „pryncypjalny” opozycjonista, o i.e. chodzi o przedstawicieli rządu, zakwestjonował jeden wyraz, który dla świętego spokoju został na jego żądanie skreślony.

Skończywszy z powyższymi sprawami, zaczęto debatować nad sprawami objętymi porządkiem obrad. Odczytano więc przyjęto protokół z posiedzenia Rady z 20 stycznia 1930 r.

Następnie przyszły na stół komunikaty Zarządu z grudnia, stycznia i lutego, które radni przyjmowali potakiwaniem głów. Złośliwi utrzymują, że potakiwanie głowami miało inne głębsze przyczyny. Nad komunikatami rozpoczął dyskusję w formie pytań p. Mrozowski, licząc na większą uwagę i zainteresowanie wśród galerji, niż radnych. W celu zabawienia zebranych na galerji rozpoczął od akcji szczerowej na terenie miasta, poruszył sprawę podatku od placów niezabudowanych, straganów na rynku, lekko dotknął uchwały o nadaniu nazwy szkole Nr. 1 imienia Marszałka Piłsudskiego, żądając wyjaśnień. Według p. Mrozowskiego Magistrat w różnych sprawach, jak naprz. straganów, szczerów powinien otrzymać zgodę Rady Miejskiej a nie wykonywać „ślepo” wszystkie zarządzenia władzy. Zwracając się do p. prezydenta, zaznaczył: „ja jestem samorządowiec z krwi i kości, a pan jest za bardzo lojalny względem władz”. Jednak, jako samorządowiec, nie zakwestjonował komunikatu o wypłaceniu przez Zarząd urzędnikowi, przyjętemu tylko chwilowo, kilku zapomóg w sumie 200, 100 i 70 zł. Dalej na następstwa wejścia Magistratu w stosunki handlowe z radnym miejskim p. Janem Rybkowskim, u którego wynajęto lokal pod szkołę za prawie 10,000 zł., zapłacone zgóry za 2 lata, też p. Mrozowski nie zwrócił uwagi, — przeciwnie, będąc prezesem, z pewnym entuzjazmem przyjął wniosek Zarządu w tej sprawie.

Po zakończeniu dyskusji nad komunikatami przystąpiono do obrad nad sprawozdaniem Komisji Rewizyjnej, która sprawdziła i skontrolowała wykonanie budżetu i rachunki za 1928-29 rok budżetowy. Sprawozdanie to robi wrażenie dyletanckiego dobrobytu, z którego trudno zrozumieć, o co chodziło Komisji, warto go poddać gruntownej analizie.

P. Mrozowski, opierając się na tem sprawozdaniu, wystąpił z gwałtownym oskarżeniem rządów komisarskich, żądając oddania winnych prokuratorowi. W swoich atakach, zaprawionych obrzydliwą demagogją, powołuje się na ulicę, jako obrońca mas płacących podatki, którei komisarz rozporządzał się według swego widzimisie, p. Mrozowski używał przy tem takich naprz. określeń: „Chodzą słuchy po mieście, ławnicy, b. wice-prezydent, jakoby pobrali jakąś remunerację, podobno 7200 zł., zastępca komisarza nieprawnie pobierał za posiedzenia, w dziale oświaty Dozór Szkolny nieprawnie dysponował sumami. Mieliśmy gospodarke komisarską. Pociągnąć ich należy do odpowiedzialności”. Całość przemówienia nawet na galerji robiła niesmaczne wrażenie.

P. Bajgelman w odpowiedzi p. M. wykazał, że ławnicy żadnej remuneracji nie pobierali, że wypłacone im pobory miały prawne uzasadnienie w uchwałach Rady Miejskiej i zatwierdzonym budżecie przez władze Nadzorcze. Co się tyczy p. Wainbergera, to ten wniósł indywidualne podanie o przyznanie mu odszkodowania po zwolnieniu ze stanowiska wice-pre-

zydenta, wybranego z poza rady. Podanie to, potraktowane przychylnie przez Tymczasowy Zarząd zostało aprobowane przez Władze Wojewódzkie.

Wobec tego zarzut p. Mrozowskiego mija się z prawdą. Rzucając zaś hasła oszczędnościowe w tem zgromadzeniu, p. Mrozowski stara się ratować swoją reputację jako męża opatrnościowego. Jednakże, będąc sam prezydentem, hasłom tym sprzeniewierzał się nieraz, forsując naprz. dla swoich ławników — niedołęgów sowite wynagrodzenia.

P. Szymański, uzupełniając przemówienie p. Bajgelmana potwierdza, że p. M. mija się z prawdą: pobory zaś za posiedzenia każdej chwili jest gotów zwrócić, o ile mu były wypłacane bez uzasadnienia.

Po ożywionej wymianie zdań sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, chociaż pełne nieudomówień i niejasności, zostało zatwierdzone z wyjątkiem pierwszego działu o administracji. Protokołu nie podpisał p. Feliks Niedbała, który swoją nieobecność usprawiedliwił. Jego nieobecność stale też jest usprawiedliwiana i na Radzie Miejskiej. Usprawiedliwienie to jest podobno związane z przeniesieniem się p. Niedbały do Starachowic, gdzie stale pracuje.

Przy punkcie 4 stosownie do wniosku Magistratu wybrano do Komisji zaliczającej lata pracownikom komunalnym do wysługi emerytalnej następujących radnych: do komisji I instancji — p. Józefa Biedrzyckiego, zaś do komisji II instancji — pp. Ledermana Moszka i Leśkiewicza Kazimierza.

Przy punkcie 5 upoważniono Magistrat do zawarcia umowy z inż. Chojnickim na wykonanie pomiarów m. Ostrowca. Inż. Chojnicki ma dokończyć pomiary miasta według wskazówek urbanisty inż. Felińskiego.

Dalej uchwalono statuty opłat drogowych i podatku inwestycyjnego na 1929/30 r., zmienionych częściowo przez władze nadzorcze.

Uchwalenie regulaminu Rady Miejskiej i Komisji Rewizyjnej odłożono do następnego posiedzenia. Na opiekuna społecznego 2 obwodu zamiast p. Nowakowskiego, który się zrzekł, wybrano p. Michała Witkowskiego.

Zgodnie z poleceniem Województwa zorganizowania w mieście taniej jatki z mięsem niższego gatunku upoważniono Magistrat do urządzenia takiej jatki na targowicy z nabiałem z tem, że rzeźnicy muszą oddawać mięso niższego gatunku jatce miejskiej do rozsprzedania.

Zgodnie z wnioskiem radnego p. Moszka Ledermana postanowiono, że od chwili wydania ogłoszenia przez Magistrat w ciągu miesiąca płatnicy podatków komunalnych mogą wpłacać zaległe podatki bezpośrednio do Kasy miejskiej bez kar za zwłokę.

Przy p. 13 i ostatnim radny p. Lederman zażądał wyłonienia specjalnej Radzieckiej Komisji Odwoławczej dla rozpatrywania podań płatników podatków komunalnych w celu ewentualnego ich umarzania lub redukcowania. Wniosek ten upadł, natomiast p. prezydent przyrzekł powołać do życia istniejącą na papierze komisję przy Magistracie, zgadzając się na kompozycję 2—3 członków.

W wolnych wnioskach radny p. Bajnerman interpelował Zarząd w sprawie wysyłania chorych do szpitali na koszt miasta. Wysyłanie chorych odbywa się w nader powolnym tempie, co ujemnie wpływa na stan ich zdrowia.

Szkoła im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowcu.

W dniu 18-go marca odbędzie się w Ostrowcu uroczyste poświęcenie i chrzest nowej szkoły powszechnej Nr. 1 przy ul. Sienkiewicza.

Jest to uroczystość ściśle związana z obchodem dziesięciolecia Niepodległości Państwa Polskiego, gdyż wniosek nadania tej szkole imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego wyłonił się właśnie podczas obrad Komitetu Obchodu Dziesięciolecia.

Na ogólnem zebraniu obywateli m. Ostrowca i delegatów od wszystkich Stowarzyszeń, które się odbyło w magistracie, w sali obrad Rady Miejskiej, w listopadzie 1928 r. p. Szymańska zgłosiła wniosek, aby dla uczczenia dziesięciolecia Niepodległości Polski i dla wyrażenia hołdu Jej Budowniczem Marszałkowi Piłsudskiemu nowowyprowadzoną szkołę powszechną nazwać Jego imieniem. Zgromadzeni w liczbie przeszło 100 osób obywatele m. Ostrowca z entuzjazmem przyjęli ten wniosek.

Wybrany na tem zgromadzeniu ścisły Komitet Obchodu dziesięciolecia przekazał swoją uchwałę do zrealizowania Dozorowi Szkolnemu m. Ostrowca.

W dniu 14 marca 1929 r. Dozór Szkolny spełnił życzenie obywateli, o czem świadczy następujący wy ciąg z protokołu Nr. 34/29 r.: „punkt 2. P. Szymański zgłosił wniosek w sprawie nadania nazwy nowowyprowadzonej szkole przy ul. Sienkiewicza. Wniosek wszyscy jednomyślnie poparli, formułując następującą uchwałę: W myśl uchwały Komitetu Obchodu Dziesięciolecia Niepodległości Polski Dozór Szkolny niezwłocznie przystąpi do załatwienia formalności, związanych z nadaniem nowowyprowadzonej szkole nazwy: **„Publiczna szkoła powszechna Nr. 1 imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego”**.

Jednocześnie uznaje się za konieczne, aby w tym czasie również odbyło się poświęcenie szkoły”.

Uchwałę tę Dozór przesłał do Tymczasowego Zarządu miasta i do władz szkolnych.

Tymczasowy Zarząd na posiedzeniu w dniu 29-III-1929 r. powziął następującą uchwałę: (protokół Nr. 17/29) „Do punktu III porządku obrad uchwalono wystąpić do Powiatowych Władz Szkolnych o nadanie szkole powszechnej Nr. 1 nazwy: **„Publiczna Szkoła Powszechna im. Marszałka Józefa Piłsudskiego”**

Na skutek starań Tymczasowego Zarządu m. Ostrowca i wyższych Władz Szkolnych uzyskano łaskawą zgodę Marszałka.

Po załatwieniu wszelkich formalności Rada Szkolna Powiatowa w Opatowie pismem z 21-XII-1929 r. Nr. 913 zakomunikowała: „Dozór Szkolny w Ostrowcu. Niniejszem zawiadamiam, że Ministerstwo W. R. i O. P. rozporządzeniem z dnia 14 listopada 1929 r. Nr. 28355 nadało 7 klasowej publicznej szkole powszechnej Nr. 1 w Ostrowcu nazwę: **„7 klasowa publiczna szkoła powszechna Nr. 1 imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego w Ostrowcu”**. Przewodniczący Rady Szkolnej Powiatowej A. Łempicki”.

Doczekaliśmy się więc, że i Ostrowiec złożył należny hołd Budowniczem Polski i Wychowawcy Narodu, nazywając Jego imieniem szkołę, która stanowi największą troskę Ukochanego Dziadka.

Od dziś stoją w Ostrowcu naprzeciwko siebie dwa gmachy szkolne — seminarjum nauczycielskie im. Tadeusza Kościuszki i szkoła powszechna im. Józefa Piłsudskiego.

Oby młodzież, wychowywana w tych zakładach, wierna ideałom swoich Patronów, godnie spełniła swój obowiązek względem Najjaśniejszej Rzeczypospolitej — umiała dla Niej żyć i za Nią umierać!

Z okazji imienin. (na walkę ze szpiegostwem)

Członkowie Stowarzyszenia Rezerwistów i b. Wojskowych Rz. P. w Ostrowcu z okazji imienin p. profesora Kazimierza Kutyby, prezesa tejże organizacji, wręczyli Mu piękny i cenny upominek wraz z pozostałą kwotą od zakupionego upominku w sumie 75 zł. z prośbą o zadysonowanie takową według własnego uznania.

Jak się dowiadujemy, p. K. Kutyba przeznaczył powyższą kwotę na fundusz dyspozycyjny Marszałka Józefa Piłsudskiego, co spotkało się z ogólnym uznaniem wśród zrzeszonych.

Nowa placówka społeczna.

8 marca r. 1930 w sali Klubu Towarzystwa w Ostrowcu z inicjatywy miejscowego Zarządu Koła B. B. współpracy z rządem odbyło się zebranie dyskusyjne, poświęcone sprawie powołania do życia instytucji kredytowej, któraby zaspakajała potrzeby kredytowe drobnego kupca, rzemieślnika i rolnika na terenie Ostrowca i najbliższej okolicy.

Zebranie zagał prezes zarządu Koła J. Szymański, przewodniczył p. W. Weinberger, a sprawę referował mecenas R. Stupnicki, w treściwych i dobitnych słowach uzasadniając potrzebę powołania do życia nowej placówki kredytowej z uwagi, że kredyt w istniejących Bankach i Kasach spółdzielczych jest szczupły i niezawsze dostępny dla tej klasy ludzi. W dyskusji zabierali głos pp. Dzienniak, Jaślan, Pietrzykowski i inni, dzieląc w zupełności punkt zapatrywania Sz. Referenta, poczem zebrani jednogłośnie uchwalili:

1) powołać do życia instytucję kredytową w m. Ostrowcu i nadać jej nazwę: „Bank Mieszkański w Ostrowcu spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością“.

2) w tym celu powołać komitet organizacyjny, który by opracował statut, uzyskał u władz legalizację i zorganizował instytucję.

Do komitetu wybrani zostali: mecenas R. Stupnicki, profesor J. Szymański, handlowiec W. Weinberger, handlowiec Kostucha, obywatel Wawrzyczek, właściciel zakładu mechanicznego Krzos i urzędnik Gałkowski.

MALI ARTYŚCI.

Dnia 17 lutego b. r. w sali „Nowe Czary“ odbył się wieczór „Małych Artystów“, urządzony staraniem kierownictwa szkoły powszechnej Nr. 5 w Ostrowcu. Salę wypełniła wyborowa publiczność.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje doskonała technika chóru tej szkoły pod batutą p. Kosztowniaka. Chór 4-rogłosowy odśpiewał szereg pieśni. Po pierwszej pieśni kierownik szkoły p. Stanisław Nowotny wygłosił przemówienie o zadaniach szkoły powszechnej i zarazem o wpływie sceny na rozwój ducha.

„Taniec motyli“ w wykonaniu najmłodszych uczennic uczyniła b. miłe wrażenie, rzęsiste zaś oklaski były dowodem ogólnego uznania. „Obóz cygański“ jako ilustracja pieśni był wykonany bez zarzutu. Utwór sceniczny p. t. „Pokusa“, napisany przez kierownika szkoły, odegrany został przez uczennice i uczniów kl. VI-ej doskonale. Poważna treść i wysubtelniona gra wywarły nadzwyczajne wrażenie. Monolog ucznia, dobrze wypowiedziany, ubawił publiczność. Rytmiczne tańce uczennic kl. VI-ej — mniej udatne z braku odpowiedniego tła i dokładności w wykonaniu.

Doskonała całość świadczy o wielkiej inicjatywie kierownictwa szkoły i o sumiennej pracy grona nauczycielskiego. Szkoda, że takich wieczorów mało się urządza.

Poranek „Małych Artystów“ w dniu 23 lutego b. r., zyskał sobie również wiele sympatji u widzów.

Dowiadujemy się, że chór tej szkoły wystąpić ma przed mikrofonem stacji warszawskiej w czasie Wielkiejnocy.

Z Wydziału Powiatowego w Opatowie.

Na posiedzeniu w dniu 21 lutego b. r. Wydział Powiatowy zatwierdził 7 dodatkowych budżetów gminnych na rok 1929/30, a mianowicie: gm. Ruda Kościelna na 980 zł., Czyżów szlachecki — 3591 zł., Łągów — 1839 zł., Ożarów — 7266 zł. 73 gr., Wojciechowice — 42.854 zł. (w tem 33.500 zł. na budowę szkoły), Małkowie — 626 zł. 23 gr. i Bodzechów 20.762 zł. 09 gr. (w tem 15000 zł. na budowę mostów).

Nadto Wydz. Pow. przyjął do wiadomości budżet os. Ożarów na rok 1930/31 na sumę 9,900 zł. Odmówił zaś zatwierdzenia uchwały rady m. Opatowa o poborze w r. 1930 dodatku do opłat od patentów na wyrób i sprzedaż trunku z powodu zbyt niskich stawek tego dodatku.

W dalszym ciągu zatwierdził uchwały 21 rad gminnych o przystąpieniu do powiatowego funduszu emerytalnego.

Następnie Wydz. Pow. rozpatrzył i przyjął projekty wniosków na Sejmik powiatowy, tyczące się statutu szpitala powiatowego, reorganizacji administracji drogowej, statutu związku międzykomunalnego dla budowy wojewódzkiego zakładu psychiatrycznego, oraz dodatkowego budżetu powiatowego związku komunalnego r. 1929/30 na sumę 120,544 zł.

Pozatem Wydz. Pow. załatwił szereg spraw bieżących.

Zapisujcie się na członków

L O. P. P.

Z Sejmiku Powiatowego.

Na posiedzeniu w dniu 31-I br. uchwalono budżet na rok 1930/31 na sumę 1,606,313 zł. w wydatkach zwyczajnych i 356.000 zł. w wydatkach nadzwyczajnych, ogółem 1,962,313 zł.

Z dyskusji budżetowej zasługuje na zaznaczenie fakt skreślenia etatu instruktora kulturalno-oświatowego na skutek wniosku posła Dury, który tylko w słowach (czynów nie widać) udaje obrońcę wsi. Każdy, kto pragnie podniesienia oświaty ludu, uzna wspomniany wniosek i decyzję sejmiku za zmierzającą do uniemożliwienia pracy oświatowej na wsi. Wierzmy jednak, że znajdują się członkowie sejmiku, którzy w niedalekiej przyszłości naprawią tę krzywdę.

Następnie powzięto szereg uchwał o poborze podatków samoistnych i dodatków komunalnych do podatków państwowych z zachowaniem stawek roku 1929/30.

Wniosek Wydziału Powiatowego o udzielenie gwarancji w kwocie 30,000 zł. Spółdzielni mleczarskiej w Gojcowie odrzuciła większość Sejmiku, idąc ponownie na lep demagogii p. Dury.

Spółdzielnia ta jest placówką, zrzeszającą drobnych rolników i zmierzającą do podniesienia dobrobytu wsi i zwolnienia producentów od wyzysku pośredników, gwarancja zaś sejmiku była jej potrzebna do czasu uzyskania kredytu w Banku Rolnym. Jeśli się zważy, że urzędnicy tej mleczarni przedstawiają wartość 30,000 zł., a zadeklarowane udziały członkowskie wynoszą już 15,000 zł. i dodatkowa odpowiedzialność członków sięga do 75,000 zł., nie było podstaw do obawy, by sejmik z racji udzielenia rzeczowej gwarancji mógł być narażony na jakiegokolwiek straty.

Pozatem uchwalono zaciągnąć pożyczkę 60,000 zł. na dalszą budowę kolonji robotniczej i 15,000 zł. na pokrycie długów gimnazjum im. Bartosza Głowackiego oraz powzięto uchwały w sprawie podwyższenia opłat szpitalnych i za utrzymanie w schronisku.

Z życia młodzieży wiejskiej.

Rosochy gm. Opatów. — Miejscowe Koło Młodzieży Wiejskiej prowadzi ożywioną pracę organizacyjną. Odbywają się wykłady z różnych dziedzin, organizuje się konkursy na najpiękniejszy wiejski ogródek kwiatowy i warzywny. Staraniem kierownika szkoły p. Wolfa Edwarda urządzono kilka przedstawień, z których dochód przeznaczono na zakup książek do biblioteki.

KRONIKA TOWARZYSKA.

Dnia 25-go stycznia b. r. w kościele Zbawiciela w Warszawie odbył się ślub J. W. P. Kazimierzy Szkiełówny z J. W. P. Włodzimierzem Karczem z Ostrowca referendarzem w Ministerstwie Reform Rolnych.

Ze Związku Legionistów w Opatowie.

Na odbytem w dniu 2 b. m. informacyjnym zebraniu Związku Legionistów omawiano między innymi sprawę zorganizowania pod kierownictwem sekretarza Związku p. Kowalika kursu przeciwgazowego, obejmującego całokształt programu wyszkoleniowego instruktorów II kat.

W dniu 3 b. m. odbyło się zebranie ogólne, na którym wybrano Komitet obchodu Imienin Komentanta, Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego i ustalono program uroczystości, którego najważniejszymi punktami będą: 1) Nabożeństwo w dniu 19 b. m. w miejscowej kollegjacie, 2) Pochód i defilada wszystkich organizacji i stowarzyszeń przed reprezentantem Rządu, 3) Uroczysta Akademia.

Dla zrealizowania programu wybrano Komitet ścisły, w skład którego weszli: p. starosta Kaucki jako prezes honorowy, p. Judycki, prezes Obwodu Zw. Strzel., jako prezes Komitetu wykonawczego, oraz pp. Borkowski, Jancza, Kapuścik i Mazur jako członkowie.

„Kostan“.

Ludowe szkoły rolnicze w Polsce.

Początki piśmiennictwa rolniczego datują się w Polsce z wieku XVI, początki zaś szkolnictwa rolniczego — z pierwszej ćwierci wieku XIX-go. W 1818 roku powstaje katedra gospodarstwa wiejskiego przy Uniwersytecie Wileńskim; w 1820 roku zostaje otwarty Instytut Agronomiczny w Marymoncie, a w 1824 roku przy Instytucie pierwsza niższa szkoła rolnicza pod nazwą „Szkoły Wiejskiej“. W parę lat później „Szkołę Wiejską“ przeniesiono do Końskowoli pod Puławami.

Represje zaborców utrudniały rozwój szkół rolniczych w tym samym stopniu, co i innych placówek oświatowych. Nieliczne więc nowopowstające wówczas, dzięki inicjatywie i funduszom prywatnym, szkoły rolnicze były zamykane (np. szkoła rolnicza w Weronowie pod Radomiem zamknięta po powstaniu styczniowym). W chwili wybuchu wojny światowej na ziemiach Polski istniało 6 szkół męskich i 3 szkoły żeńskie.

Pierwszy Sejm Ustawodawczy Polski uchwalił dnia 9 lipca 1920 r. Ustawę o ludowych szkołach rolniczych, podkreślając w ten sposób ważność oświaty rolniczej w dziedzinie gospodarstwa wiejskiego.

Część ludności wiejskiej odpływa do miast z różnych przyczyn, które jednak można podciągnąć pod 1-o: chęć tak zwanego „łżejszego chleba“ i 2-o tęsknota do świata to jest do kulturalniejszych warunków bytowania. Niezawsze jednak te pragnienia „w świecie“ spełniają się.

Ale inna jeszcze sprawa wylania się tutaj szczególnie nas obchodząca, a mianowicie: ci, co pozostają na roli, muszą posiadać umiejętność gospodarowania i tak ułożyć warunki życia, by ich potrzeby oświatowe, kulturalne i towarzyskie zostały zaspokojone.

Szkoły rolnicze przez wykłady teoretyczne i zajęcia praktyczne — w życiu internackim, w organizacjach uczniowskich wychowuje się młodzież na obywateli świadomych swych obowiązków społecznych i rodzinnych.

Docenianie oświaty rolniczej przebija się powoli; coraz większe jednak już zastępy ludności zaczynają rozumieć, że rolnictwo jest jednym z trudniejszych zawodów. Z uwagi na rozległość zjawisk w nim spotykanych, uczyć się rolnictwa trzeba poważnie. Wszelka oświata tem jest skuteczniejszą, im więcej dostępna jest dla szerokich warstw ludności. Dlatego też Ustawa z 1920 r. przewiduje, by w przeciągu 20 lat w każdym powiecie powstała jedna szkoła rolnicza męska i jedna żeńska.

Najczęstszem pytaniem zadawanem jest: „co chłopiec będzie robił i gdzie pójdzie po skończeniu szkoły rolniczej?“ Otóż to — właśnie najważniejszy cel — by wrócił na ojcowiznę, na gospodarkę i żeby ją ulepszał, by umiał wyciągnąć wnioski dla gospodarstwa z otaczających go zjawisk przyrodniczych i ekonomicznych. W powiecie Iłżeckim w lutym 1929 r. została uruchomiona Ludowa Szkoła Rolnicza w Chwałowicach; w tym samym roku szkołę tą ukończyło 24 uczniów. Obecnie w szkole kształcą się 30 chłopców głównie z powiatu Iłżeckiego.

Inż. Zygmunt Buczyński
Dyrektor Szkoły Roln. w Chwałowicach.

**ZAKŁADY GRAFICZNO-DRUKARSKIE
I INTROLIGATORNIA**

A. SŁUPOWSKI i S-ka

W OSTROWCU, DENKOWSKA 16. TELEFON 77

wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres
drukarstwa solidnie i punktualnie.

Z życia Młodzieży ludowej.

Sudół gm. Bodzechów.

Nowoorganizowany oddział Związku Młodzieży Ludowej urządził dnia 2 lutego b. r. w lokalu szkolnym zabawę, poprzedzoną obrazkiem ludowym p. t. „Flisacy“.

Miejscowa ludność żywiła pewne wątpliwości o pomyślnym i spokojnym przebiegu zabawy, pamiętając dzieje na swych weselach, chrzcinach i „grajkach“, na których krew się leje, a nie rzadko trup pada. Tymczasem dzięki usilnym staraniom zorganizowanej młodzieży udało się przybyłym z różnych stron gości, częstokroć uzbrojonych, utrzymać w ramach przyzwoitości. Zabawa zatem, przybierając coraz żywsze i weselsze tempo, przeciągnęła się do samego rana.

Tylko na krótko harmonijną zabawę zamąciło zjawienie się pewnego „pstrokatego“ jegomościa, który swem zachowaniem usiłował wywołać zamieszanie, lecz, natrafiwszy na mężną postawę spokojnych gości, dał nura do lasu.

Zorganizowana w Sudole młodzież dała tym razem przykład ludności, jak należy żyć i bawić się.

Dzięki bowiem energicznej i umiejętnej pracy tutejszego nauczyciela p. Stefana Ślusarza i pomocy p. Kościelaka młodzież, ujęta w karby organizacji, czuje jakoby inną atmosferę życiową, wśród której kroczyć będzie ku dalszemu rozwojowi. Gość z zabawy.

Kronika sądowa

Opatów.

19.II. zjechał Okręgowy Sąd z Radomia. Pomiędzy innymi rozpatrywał sprawę P. Woronieckiego, dyrektora mleczarni w Opatowie, przeciw Wiktorowi Mireckiemu, o anonimowe wymuszenie 500 zł.

Mirecki zapomocą listu anonimowego zażądał od p. W. 500 zł., a w razie odmowy grożąc niezbyt miłemi konsekwencjami.

W rezultacie sam się doczekał za swój „kinowy“ pomysł roku więzienia. W ciszy celi więziennej wypadnie mu snuć filozoficzne rozmyślenia o złudnych losach.

Wąworków.

Jeden z gospodarzy, idąc rano d. 11 b. m. do Opatowa, znalazł na drodze kilkotygodniowe dziecko, które żałośnie kwiliło. Cóż miał zrobić? Otulił je we własną odzież i przyniósł do miasta.

Oto staje nam przed oczami jeden fragment z wielu zagadnień społecznych.

Wszak matka nie z rozkoszy zdobyła się na okrutny krok.

Kronika pożarów.

Krzemionka gm. Ruda Kościelna.

Dnia 22 lutego b. r. o godz. 11. 30 w domu Agaty Batogowej wybuchł pożar, od którego spłonął dom Batogowej z inwentarzem martwym wartości 1920 zł. i zabudowania Zofji Bernackiej wartości 2420 zł. Przyczyną pożaru — wadliwe urządzenie komina.

Pobroszyn gm. Opatów.

Dnia 17 lutego b. r., o godz. 1-szej w nocy, w zabudowaniach Stanisława Dudka wybuchł pożar, który zniszczył do szczytnie stodołę z inwentarzem martwym wartości 10.250 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Okalina gm. Opatów.

Dnia 19 lutego b. r. w nocy u gospodarza Stępienia Marceliego powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, oborę i sprzęt gospodarski wartości 11.925 zł. Przyczyną pożaru — zbrodnicze podpalenie.

Niemienice.

W nocy z 1 na 2 b. m. z przyczyn nieustalonych wybuchł we wsi pożar. Pastwą płomieni stała się stodoła gospodarza Józefa Rychty. Straty obliczają na 3600 zł.

Czytelników naszych prosimy o zachęcanie mieszkańców wsi do organizowania ochotniczych Straży „Pożarnych, które poza walką z pożarami prowadzi wydatną akcję kulturalno-oświatową na wsi.

Kronika policyjna.

Kamieniec gm. Iwaniska.

Dnia 21. II. b. r. w nocy dokonano na szkodę Franciszka Bieleckiego kradzieży świni z niezamkniętego chlewu. Strata wynosi 100 zł. Sprawcy nie ujęto.

Podwójtowstwo gm. Ćmielów.

Dnia 18 lutego b. r. w czasie nieobecności w domu Stanisława Placy. Józefa Wójcikowska, robotnica z Ćmielowa, skradła z szuflady komody 200 zł. Kradzież udowodniono sprawczyni, która jednak zdążyła pieniądze ukryć.

Pisary.

Dnia 20 lutego b. r. w nocy na torze kolejowym w pobliżu folwarku Pisary został zabity 3-ma strzałami rewolwerowymi Jan Szelağ, polowy maj. Pisary. Sprawców zabójstwa dotychczas nie ujęto.

Kronika kulturalna.

Ostrowiec

Dnia 23 lutego b. r. o godz. 17-ej, w sali gimnazjum żeńskiego został staraniem Zarządu T. N. S. W. urządzony odczyt na temat „Kultura fizyczna odrodzenia ciała“, który wygłosił prof. Uniw. Jagiell. p. Tadeusz Biliński.

Odczyt ten wysłuchało ze skupieniem około 80 osób przeważnie ze sfer nauczycielskich i młodzieży gimnazjalnej.

Gierczyce.

21.II. Ochotnicza Straż pożarna urządziła bardzo udane przedstawienie amatorskie. Na 15 b. m. wybiera się z tą samą sztuczką do Stodół. Dochód z przedstawienia przeznaczono na potrzeby Straży.

Denków.

Z inicjatywy kier. szkoły p. Wiącka w miejscowym Oddziale Strzelca zostały zorganizowane kursy wieczorne. Do wykładów stanęło grono nauczycielskie z wyjątkiem jednej osoby.

16-II odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna. Dochód przeznaczono na rzecz Oddziału Strzelca.

Janików.

Staraniem Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w dniu 9.II odbyło się przedstawienie amatorskie.

Brzezie.

9 b. m. staraniem Ochotniczej Straży Pożarnej w remizie strażac. odbyło się przedstawienie amatorskie i zabawa taneczna.

Ożarów.

W d. 7.II. odbyło się zebranie organizacyjne Koła Czerwonego Krzyża. W skład zarządu weszli: ks. Jan Boduszek — prezes, p. dr. Piotr Przytuła — vice-prezesi: skarbnik, felczer p. Stanisław Wroński sekretarz.

15-II odbyła się zabawa taneczna w miejscowym kinie, dochód z której przeznaczono na cele Koła.

Nr. E 1820/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 25 marca 1930 r. o godz. 10 rano w Podgajczu odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Michała Piotrowskiego, a składającego się z jednej kłaczy wyścigowej maści gniadej 5 letniej, oszacowanego na 1500 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 2775/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Ostrowcu na Rynku odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Karola Dąbka, a składającego się z kłaczy maści gniadej, i maszyny do szycia Singera, oszacowanego na 550 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 450/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 1 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Ożarowie na Rynku odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Stanisława Cieszkowskiego, a składającego się z maszyny do szycia Singera i krowy maści burej z białem lat 7, i jałówki czarnej z białem lat 2, oszacowanego na 600 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 316/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 31 marca 1930 r. o godz. 10 rano w Ostrowcu, Rynek 53, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Lejbusia Minca, a składającego się z maszyny do szycia Singera, główki do maszyny Nr. 1.262.052 i t. p., oszacowanego na 933 zł. 20 gr.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 1056/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 2 kwietnia 1930 r. o godzinie 10 rano w Linowie, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Józefa Stefaniaka, a składającego się z krowy burej lat 12, kłaczy siwej, 6 fur żyta, 1 fury owsa, 1 fury jęczmienia, oszacowanego na 540 zł.

Sprzedaż odbędzie się niżej szacunku.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 417/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 1 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Ożarowie na Rynku, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Mordki i Cypy m. Kestenbaum, a składającego się z pojazdu mechanicznego pół ciężarowego, oszacowanego na 5000 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 2750/29

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 7 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Szewnie odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Józefa Pereta, a składającego się z maszyny do szycia Singera, szafy dębowej malowanej, stołu malowanego, 4 krzesel, i prosięcia, oszacowanego na 540 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

Nr. E 339/30

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowcu w myśl art. 1030 pr. Cyw. niniejszym ogłasza, że w dniu 4 kwietnia 1930 r. o godz. 10 rano w Ostrowcu przy Alei 5, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację ruchomego majątku, należącego do Szymona Altermana, a składającego się z szafy dębowej meblowej o dwu drzwiach, oszacowanego na 500 zł.

Spis ruchomości i szacunek ich przejrzyć można w dniu i miejscu licytacji.

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNO-PORTRETOWY St. ZDEBICHOWEJ

dawniej KRÓLIKOWSKI

w OSTROWCU, ULICA KILIŃSKIEGO (DOM W. P. WAWRZYCZKA)

otwarty codziennie bez względu na niedziele i święta. Wykonuje prace wchodzące w zakres sztuki fotograficzno-portretowej z całą sumiennością. Ciesząc się dotychczasowym zaufaniem Szanownej Klijenteli, poleca nadal swoje usługi

St. Zdebichowa.

Wydawca: Towarzystwo Wydawnicze.

Za Redaktora: Wł. Kostrzewski.